

## Recenzja książki<sup>1</sup>:

**Stanisław Kunikowski, *Kultura, sztuka, nauka we Włocławku, na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej w latach 1945-1998*, recenzenci: Mieczysław Wojciechowski, Jan Świąch, Oficyna Wydawnicza „Lega”, Włocławek 2006, ss. 359, (w:) Rocznik Dobrzyński, t. 1: 2008, ss. 379-405.**

## Uwagi wstępne

W połowie 2007 roku na rynku wydawniczym pojawiła się książka Stanisława Kunikowskiego, wydana w 2006 r. przez Oficynę Wydawniczą Włocławskiego Towarzystwa Naukowego „Lega” Praca, podejmująca ambitny i ważny temat, składa się z sześciu rozdziałów poprzedzonych wstępem (str. 7-15) oraz sześciostronicowym zakończeniem (str. 323-328). Redakcję merytoryczną i korektę zapewniła Barbara Sowińska. Na zakończenie pięciu pierwszych rozdziałów zamieszczono dość starannie dobrane zdjęcia, pochodzące głównie ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, Archiwum Diecezjalnego, Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, Wyższej Szkoły Humanistyczno Ekonomicznej, zbiorów prywatnych (J. Sierackiewicz, J. Paszyński, E. Ochmański) oraz innych instytucji, choć strona redakcyjna recenzowanej książki nie zawiera informacji, kto jest autorem ich wyboru.

Autor książki w okresie od 22 marca 2005 r. do 20 grudnia 2007 r. był prezesem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, wcześniej natomiast, od 1979 r. – sekretarzem generalnym tego towarzystwa. W latach 1976-1994 (jak podaje w książce) był pracownikiem naukowym Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. W roli recenzentów pracy S. Kunikowskiego wystąpili: prof. Mieczysław Wojciechowski z UMK i jednocześnie WSHE we Włocławku (redaktor naczelny wydawnictw WTN oraz wieloletni wiceprezes tego towarzystwa) i dr hab. Jan Świąch z Uniwersytetu Jagiellońskiego (wcześniej także pracownik Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku). Dobór recenzentów nie jest zatem przypadkowy. Prof. M. Wojciechowski w swojej recenzji zauważył, iż „*mocną stroną recenzowanej książki jest bardzo bogata faktografia, co jest konsekwencją wyżej wymienionej bogatej i wszechstronnej kwerendy źródłowej*”<sup>2</sup>. Z kolei dr hab. J. Świąch

---

<sup>1</sup> Recenzja książki S. Kunikowskiego ukazała się drukiem na łamach periodyku naukowego Dobrzyńskiego Towarzystwa Naukowego pt. Rocznik Dobrzyński, t. 1: 2008, s. 379-405.

<sup>2</sup> Str. 4 okładki recenzowanej książki.

podkreślił, iż autor „szczegółowo omawia działalność i dorobek instytucji życia kulturalnego, towarzystw naukowych i regionalnych oraz szkolnictwa wyższego”<sup>3</sup>.

### **Kwestie metodologiczne**

Autor recenzowanej książki za początkową cezurę opracowania przyjął rok 1945, co istotnie nie wymaga szczególnego uzasadnienia, w szczególności, gdy uwzględni się wydaną monografię Jakuba Wajera pt. *Życie kulturalne Włocławka w latach 1918-1939*<sup>4</sup>. Kłopot jest natomiast z końcową cezurą czasową pracy, tj. rokiem 1998. S. Kunikowski zamknięcie czasowe książki kwituje jednym zdaniem: „Natomiast cezurą końcową jest rok 1998, w którym Włocławek utracił status miasta wojewódzkiego w związku z nowym podziałem administracyjnym Polski” (str. 8). Już sam fakt, iż autor zbagatelizował szersze uzasadnienie końcowej daty swoich zainteresowań, wskazuje na brak podstawy merytorycznej zamknięcia okresu badań na utracie przez Włocławek stołeczności z końcem 1998 r. Po pierwsze – fakt, iż Włocławek przestał być stolicą województwa, w żaden szczególny sposób nie wpłynęło na sytuację istniejących placówek kulturalnych i naukowych na omawianym obszarze. Po drugie – województwo włocławskie *in extenso* nigdy nie odzwierciedlało historycznego terytorium Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Poza obszarem byłego województwa włocławskiego pozostawały m. in. takie jednostki administracyjne jak: Brudzeń Duży, Szczutowo, Świedziebnia, Osiek, Lubicz, Obrowo, dobrzyńska część miasta i gminy Golub-Dobrzyń i inne. Podobnie wygląda sprawa z wschodnio-kujawską częścią zasięgu terytorialnego pracy Kunikowskiego,

W tym miejscu należy zgłosić kolejne zastrzeżenie, iż autor w ogóle nie zajął się wyjaśnieniem obszaru badawczego. Lektura pracy pozwala stwierdzić, iż Kunikowski zainteresował się obszarem byłego województwa włocławskiego, a nie – jak podaje w tytule – obszarami ukształtowanymi historycznie. Zatem, albo praca nie odzwierciedla jej tematu, albo w temacie należało podać, iż chodzi o obszar byłego województwa włocławskiego. Przypomnijmy, iż już na poziomie licencjatu podstawowe pytanie kierowane do recenzentów prac dyplomowych brzmi następująco: „Czy treść pracy odpowiada tematowi określoneemu w tytule?”. Na tak sformułowane pytanie powinni odpowiedzieć również recenzenci pracy Kunikowskiego. Naszym zdaniem odpowiedź jest negatywna!

---

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> J. Wajer, *Życie kulturalne Włocławka w latach 1918-1939*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Bydgoszcz 1987, ss. 294.

Ustalenie końcowej cezury na rok 1998 wydaje się nie mieć żadnego uzasadnienia. Przez taki „zabieg” autor nie dokonał oceny funkcjonowania i szczególnego rozwoju wielu instytucji i placówek kulturalnych i naukowych w okresie od reformy administracyjnej, restauracji z dniem 1 stycznia 1999 r. powiatów oraz umocnienia się także w zakresie dobrze pojętego mecenatu samorządów lokalnych, poczynając od gminy na prawach powiatu grodzkiego (Włocławek), poprzez gminy miejskie, na wiejskich (także dobrze radzących sobie z kulturą i sztuką) kończąc. Nie może przy tym ująć uwadze fakt, że właśnie samorzady lokalne, w tym również gmina miasto Włocławek zarówno w okresie do 1998 r. oraz po tej dacie, finansowały szereg przedsięwzięć kulturalnych instytucji nie prowadzonych przez miasto. Przykładem niech będą coroczne dotacje Urzędu Miasta Włocławek przeznaczone na określone wydawnictwa sygnowane przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe, choćby na wsparcie dwutomowej monografii miasta w 2001 r. oraz *Włocławskiego słownika biograficznego*, redagowanego przez autora recenzowanej książki.

Zamykając swoją książkę na roku 1998 r. Kunikowski pozbawił czytelnika choćby możliwości prześledzenia rozwoju szkolnictwa wyższego: Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, poczynając od 2002 r. (pierwsza inauguracja 26 lutego 2002 r.); w latach 1995-2005 Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku, czyli w okresie dekady oraz innych szkół wyższych, bądź ich agend we Włocławku, Radziejowie i Wymyślinie. Nie ma żadnego uzasadnienia, aby pisząc o instytucjach istniejących, będących w ciągłym rozwoju, bądź przeżywających określone fazy regresu, podawać informacje zamykające się na roku 1998. Dla czytelnika nie ma bowiem znaczenia, czy istniało województwo włocławskie, czy też przeszło ono do historii. Instytucje kultury, twórcy, zrzeszenia kulturalne, społeczne i twórcze są trwalsze od efemerydalnego bytu, jakim było województwo włocławskie, funkcjonujące zaledwie 23 lata. Zresztą, gdyby autor chciał koniecznie podkreślić „zasługi” tego administracyjnego tworu, jego praca powinna być ograniczona w cezurze 1975-1998, a nie 1945-1998. W wielu miejscach autor sam zresztą nie radzi sobie z ustaloną przez siebie cezurą. Pomijamy, iż nadmiernie, bez większej potrzeby, koncentruje się na okresie międzywojennym, zaś w innych miejscach wykracza poza ustaloną cezurę czasową. Tak jest np. na str. 100, kiedy pisze o działalności wydawniczej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rypinie. Zarysowane przedsięwzięcia tej placówki, *notabene* od 2002 roku noszącej nazwę „Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Rypinie”, dotyczą okresu 2000-2007. Co gorsza, iż do tej koncepcji, zdaje się sam nie był przekonany, skoro w „Zakończeniu” napisał: „*Po likwidacji w 1998 r. województwa włocławskiego większość instytucji kulturalnych i naukowych nadal rozwija swoją działalność, przyczyniając się tym*

*samym do umocnienia własnej pozycji w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym i kulturalnym danej miejscowości, regionu i kraju*” (str. 326-327).

Autor recenzowanej książki nie odniósł się w żadnym miejscu, a właściwym do tego byłby „Wstęp”, do kwestii terminologicznych, takich jak pojęcie „kultury”, „kultury ludowej”, „sztuki”, „nauki” i innych. W tym celu wśród wykorzystanych źródeł nie znajdujemy uznanych wydawnictw encyklopedycznych, o czym piszemy w innym miejscu. Przynajmniej należało tutaj sięgnąć np. do oddzielnego tomu *Suplementu do Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powszechnej Wydawnictwa Gutenberga* pt. *Kultura i sztuka* z 1996 r.<sup>5</sup> i przedstawić te pojęcia oraz ich wewnętrzną klasyfikację. Praca w zamyśle miała zapewne mieć charakter pewnej syntezy najnowszych dziejów rozwoju kultury<sup>6</sup>, kultury ludowej<sup>7</sup>, sztuki jako dziedziny kultury<sup>8</sup> oraz nauki<sup>9</sup> w regionie, tyle tylko (co podkreślamy wyżej), iż nie wiemy, czy w odniesieniu do granic historycznych, czy też do niestabilnych i nietrwałych podziałów administracyjnych.

Dodatkowa wątpliwość polega na tym, iż autor nie zdefiniował, co rozumie pod pojęciem „nauka”. Z treści książki orientujemy się, że zalicza do niej również szkolnictwo pomaturalne i wyższe. Taka klasyfikacja nie znajduje potwierdzenia we współczesnej terminologii tego określenia, także na zasadzie *in statu quo ante*. Zresztą również dzisiaj nie każda szkoła wyższa, nawet w rozumieniu Ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym zobowiązana jest do prowadzenia działalności naukowej, czyli do uprawiania nauki jako takiej. Szkoły pomaturalne zawsze funkcjonowały w oparciu o tzw. ustawy oświatowe: *Ustawa z 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania; Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty*<sup>10</sup>. Działalność dydaktyczna nawet na poziomie wyższym nie jest równoznaczna z pracą naukową. Można założyć, iż autor stosując w tym względzie dowolną – przez siebie założoną – interpretację, dopuścił się metodologicznego nadużycia.

We wstępie S. Kunikowski dokonał skromnego przeglądu stanu badań nad dziejami kultury, sztuki i nauki na omawianym terenie. Z lektury tej części wstępu uderza brak znajomości najnowszych monografii szeregu innych miejscowości omawianego obszaru opublikowanych przed ukazaniem się jego książki, np.: Czernikowa, Obrowa, Jastrzębia,

<sup>5</sup> *Aktualizacje encyklopedyczne. Suplement do Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powszechnej Wydawnictwa Gutenberga*, t. 4: *Kultura i sztuka*, pod red. A. Grzegorzczak, Wydawnictwo „Kurpisz”, Poznań 1996, ss. 337.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 169-171.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 171.

<sup>8</sup> *Ibidem*, 302-303.

<sup>9</sup> J. Such, *Nauka*, [w:] *Britannica. Edycja polska*, t. 28, Wydawnictwo „Kurpisz”, Poznań 2002, s. 267-275.

<sup>10</sup> Zob. m. in. M. Krajewski, *Historia wychowania i myśli pedagogicznej. Zarys wykładu*, Wydawnictwo Naukowe „Novum”, Płock 2006, s. 244.

Radomina, Brzuzego, Wąpielska, Strzyg, Gminy Golub-Dobrzyń, Mierzynka, Rogowa, Skrwilna<sup>11</sup>, Lubrańca<sup>12</sup>, Kowala<sup>13</sup>, Nieszawy<sup>14</sup> i innych, w których autorzy zawarli istotne informacje dotyczące podjętego przez S. Kunikowskiego zagadnienia. Zupełnie niezrozumiałym pozostaje fakt wprowadzenia do rozdziału trzeciego pt. „Tradycje i współczesność kultury ludowej Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej” podrozdziału zatytułowanego „Stan badań”, jako że pozostałe rozdziały takich elementów nie zawierają. Na stronie 11 wymieniając biografie najbardziej „zasłużonych działaczy lokalnych, w tym twórców i animatorów kultury”, podał tylko trzy regionalne słowniki biograficzne: *Dobrzyński słownik biograficzny*, *Włocławski słownik biograficzny* oraz *Zasłużeni dla Włocławka*. Nie wiemy, dlaczego nie uwzględnił innych znanych pozycji *stricto* biograficznych, bądź wypełniających tę rolę w znacznej części, jak np. *Wpisani w dzieje Chodcza*<sup>15</sup>, *Niepospolici znad Drwęcy*<sup>16</sup>, *Gmina Chrostkowo w latach 1948-2003*<sup>17</sup>. Po ich wykorzystaniu autor nie miałby wątpliwości, jak kwalifikować i oceniać zasługi na polu kultury choćby Arkadiusza Ciechalskiego, Mieczysława Lewandowskiego, Mikołaja Konczalskiego, Stefana Kluby, Józefa Bruskiego, Heleny Kopcewicz i wielu innych ludzi kultury tej części omawianego obszaru.

Na str. 31, podejmując się podkreślenia zasług działalności organizacji społecznych okresu międzywojennego, przy Włocławskim Towarzystwie Wioślarskim nie wspomniał ani razu zasług Jerzego Bojańczyka. Wystarczyło sięgnąć po pracę Janiny Górniak pt. *Z rodu Bojańczyków*<sup>18</sup>. Autorka tego subtelnego szkicu biograficznego w zakończeniu pisze: „*A może Jerzy Bojańczyk „spoglądając z góry” cieszy się, iż przybytek przez niego wzniesiony*

<sup>11</sup> Zob. M. Krajewski, *Retrospektywa historiograficzna ziemi dobrzyńskiej. Dyskurs in statu quo ante et pro futuro*, Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, Rypin-Dobrzyń nad Wisłą 2006, passim.

<sup>12</sup> W. Kubiak, *Dzieje Lubrańca*, Centrum Edukacji Europejskiej, Toruń 2005, ss. 662 oraz wydanie Tegoż z 2006 r.

<sup>13</sup> *Kowal. Rodzinne miasto króla Kazimierza Wielkiego*, wstęp E. Gołembiewski, zdj. A. Ciechalski et al., Włocławek (2002).

<sup>14</sup> W. Rozynekowski, W. Sowa, *Nieszawa. Przewodnik*, Wydawnictwo „Scriptor M&A”, Toruń 1999; *Nieszawa. 770 lat historii*, słowo wstępne A. Nawrocki, b. w., Toruń 2000; *Nieszawa w poezji, prozie, rysunku*, opr. K. Wasilkowska-Frelikowska, Nieszawa (b. r. w.).

<sup>15</sup> A. Mietz, J. Pakulski, M. Pawlak, *Wpisani w dzieje Chodcza*, Urząd Miasta i Gminy w Chodczu, WTN, Chodecz-Włocławek 1989.

<sup>16</sup> S. Giziński, *Niepospolici znad Drwęcy*, Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, Toruń 2005, ss. 713.

<sup>17</sup> A. Sikorowski, *Gmina Chrostkowo w latach 1948-2003, Materiały do dziejów ziemi chrostkowskiej*, Urząd Gminy w Chrostkowie, Chrostkowo 2004, ss. 227. Autor zna tylko rok wcześniej wydaną książkę A. Sikorowskiego, *Chrostkowo i okolice. Materiały do monografii*, Urząd Gminy w Chrostkowie, Chrostkowo 2003, ss. 145, która akurat dla podjętej tematyki jest nieużyteczna. Dla rzetelności naszej oceny, ze względu na zbieżność lat wydania – pomijamy trzecią z kolei książkę A. Sikorowskiego napisaną razem z ks. Romualdem Rudzińskim – proboszczem Chrostowskim pt. *Ziemia Chrostowska. Materiały do monografii*, Urząd Gminy w Chrostkowie, Chrostkowo 2006, ss. 177.

<sup>18</sup> J. Górniak, *Z rodu Bojańczyków*, Biblioteka Publiczna we Włocławku, (Włocławek) 2003.

(dziś Auditorium Maximum WSHE, dawna siedziba WTW – dop. M. K.) *służy obecnie tak szczytnemu celowi, jak nauka?*<sup>19</sup>.

Część podrozdziałów omawianej pracy pozostaje w rażącej niekompatybilności z ich tytułami. Przykładem niech będzie podrozdział pierwszy w rozdziale pierwszym pt. *Z przeszłości administracyjnej i kulturowej Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej* (str. 17-21). Pomijając w tym miejscu kwestię rzetelności wykorzystanych pozycji, o czym piszemy niżej, ten fragment pracy nie zawiera ani jednej myśli wiążącej się z przeszłością „kulturową” regionu. Dlaczego więc autor wprowadza czytelnika w błąd?

Można zakładać, iż praca S. Kunikowskiego powstała bez jasnej i przejrzystej koncepcji, a także – co wydaje się szczególnie ważne – bez tezy centralnej. W tym miejscu na myśl przychodzi słowa Ludwika Hirszfelda (1884-1954), lekarza – immunologa, który odnosząc się do wszelkich badań naukowych, zauważył, iż *„plan naukowy niepoparty hipotezą roboczą, jest szkieletem bez żywego ciała”*<sup>20</sup>.

### **Konstrukcja pracy**

Praca skażona jest nierównomiernością potraktowania podjętego zagadnienia. Tradycji i współczesności kultury ludowej omawianego obszaru, tj. rozdział trzeci recenzowanej książki, autor poświęcił zaledwie 21 stron tekstu, z czego 5 stron dotyczy stanu badań. Tu także są uwagi co do aktualności przeglądu badań, bądź kwalifikacji formalnej określonych pozycji. Zapewne praca ks. Macieja Smoleńskiego pt. *Cztery kościoły w ziemi dobrzyńskiej* (Lwów 1869), przywołana w przypisie nr 9 na str. 148, nie dotyczy kultury ludowej. Jeśli autor zajmuje się opisem przewodników o kulturze ludowej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, to powinien podać, iż ostatni przewodnik ukazał się nie w 1997 r. a w 2005 r.<sup>21</sup>. Podrozdział drugi traktuje o formach opieki i popularyzacji twórczości ludowej, tym samym na zasygnalizowanie różnych form kultury ludowej *sensu stricto* nie starczyło autorowi miejsca. Zresztą i w nim akapit 4, str. 161 został źle umieszczony, bowiem dotyczy także stanu badań nad kulturą ludową.

Gdy chodzi o sztucznie „dopięty” do całości rozdział VI, zatytułowany „Ludzie kultury i nauki Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej” (ss. 279-321), to także tutaj rodzi się co najmniej kilka uwag. Po pierwsze – jeśli tej części pracy nadano formę oddzielnego

<sup>19</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>20</sup> *Aurea dicta o nauce i badaniach naukowych*, (w:) M. Krajewski, *Badania pedagogiczne w zarysie. Wybór bibliograficzny druków zwartych, czasopism pedagogiczno-przedmiotowych i witryn internetowych z wprowadzeniem*, Wydawnictwo Naukowe „Novum”, Płock 2006, s. 119.

<sup>21</sup> K. Pawłowska, D. Kalinowska, *Kultura ludowa Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Przewodnik po muzeum*, Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, Włocławek 2005.

rozdziału, to należało zachować formę narracji, a nie kompilowanych z różnych opracowań biogramów. Po drugie – biogramy ujęte w formie rozdziału powinny być poprzedzone jakimś wprowadzeniem. Na 50 biogramów, o objętości od 1/3 do 1 strony tekstu, 9 biografowanych osób pozostało, nie wiedzieć czemu, bez zdjęć, w tym zmarły w 1975 r. poeta ludowy z Kujaw Franciszek Beciński oraz – co ciekawe – trzej Dobrzyńniacy: Władysław Drzewiecki ze Skępego, Rajmund Lewandowski z Lipna i ks. Antoni Podleś z Rypina. Ich zdjęcia były przecież dostępne choćby w przywoływanych pracach biograficznych. To zaniechanie może przecież urażać nie tylko rodziny tych osób, ale także środowiska, które doceniają ich wkład niezmiennie i trwale.

Nie ma istotnego uzasadnienia, aby do ludzi kultury i nauki Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej w latach 1945-1998 zaliczać tylko osoby nieżyjące; tylko te bowiem umieścił Kunikowski w szóstym rozdziale swojej książki. Rodzi się więc pytanie, czy do grona twórców i naukowców można być tylko zaliczonym po opuszczeniu tego świata? Autor konstruując ten rozdział pomylił przyjętą w większości oddzielnych wydawnictw biograficznych zasadę, iż umieszcza się w nich osoby nieżyjące i zastosował ją w swoim wyborze.

W biogramach umieszczonych w tym rozdziale są liczne błędy. Tylko w biogramie ks. dra Antoniego Podlesia na str. 308: ks. A. Podleś urodził się w Szczawinie, dekanat różański, a nie powiat Różański. Jego praca doktorska pt. *Pontyfikał Płocki z XII wieku*, została wydana nie w Rypinie a w Płocku. Ks. Podleś został pochowany nie w podziemiach kaplicy grobowej, a obok kaplicy, bo taka jest wymowa miejsca pochówku tego zasłużonego kapłana. W biogramie Kardynała Stefana Wyszyńskiego mylnie podano datę jego nominacji na stanowisko prymasa Polski, zamiast „16 XII 1948”, powinno być „16 XI 1948”.

Treści biogramów wyrwane są z kontekstu szerszych opracowań biograficznych, np. w biogramie wspomnianego wyżej ks. A. Podlesia autor pisze: „3 V 1982 r., po 20 latach nieobecności, powrócił do Rypina”. Niestety, czytelnik z wcześniejszych informacji zawartych w tym biogramie nic nie wie, że ten zasłużony kapłan rzeczywiście był w Rypinie wikariuszem w latach 1961-1962. Tego typu nielogicznych skrótów znajdujemy znacznie więcej w innych biogramach. Biogramy w pracy Kunikowskiego nie stanowią przykładu oddzielnych poszukiwań autora nad *curriculum vitae* poszczególnych osób, a jedynie są skrótami umieszczonych w innych wydawnictwach *stricte* biograficznych znacznie szerszych ich życiorysów. Tak jest np. w przypadku biogramu Andrzeja Turczymowicza (1902-1979), (str. 312-313), gdzie autor posłużył się *in extenso* życiorysem tego literata i dziennikarza autorstwa Bogdana Ziółkowskiego z pierwszego tomu *Włocławskiego słownika*

*biograficznego* (str. 174-177). Co prawda Kunikowski przywołuje ten obszerny biogram, ale – poza swoją pracą – wybiera od Ziółkowskiego cztery inne prace oraz przytoczone przez biografę Turczymowicza teczki osobowe „A. i D. Turczymowicz” z Archiwum Pomorskiego Armii Krajowej (APAK) w Toruniu. Z tego zapisu nie wiemy, że „D. Turczymowicz” to córka Andrzeja Turczymowicza z pierwszego małżeństwa, której – nie bez powodu - w APAK poświęcono oddzielną teczkę. Zresztą, gdyby autor rzeczywiście wykorzystał te teczki z toruńskiego Archiwum, to powinny być one uwidocznione w jego „Bibliografii”, gdzie z kolei to archiwum w ogóle nie istnieje. Potwierdza to tezę, że biogramy zostały przez autora recenzowanej pracy w sposób nieprzemyślany, bezkrytycznie wyjęte ze znacznie szerszych biografii postaci zasłużonych dla kultury i nauki opisywanego regionu i to przy użyciu metody dalekiej od norm pisarstwa naukowego w kompatybilności z prawem autorskim.

Zasadnym pozostaje pytanie, dlaczego autor w tym dziale pominął bardzo zasłużone dla tych dziedzin życia społecznego osoby, np. bpa Romana Andrzejewskiego, Marii Danilewicz Zielińskiej (zm. w 2003 r.), Franciszka F. Dłutka, Zenona Goździa, Jadwigi Jałowiec, Marii Kuncewiczowej, ks. Stanisława Librowskiego, Janusza Odrowąż-Pieniązka, Edwarda Stachury i zapewne wielu jeszcze innych. O niektórych z wyżej wymienionych osób autor, co prawda zdawkowo, wspomina w treści pracy, o innych, o których zasługach nie informuje czytelnika, dowiadujemy się dopiero ze skompilowanych biogramów. Wniosek: niezrozumiała niekonsekwencja, która wyraźnie osłabia zawartość – jak podkreślono wyżej – źle skonstruowanego rozdziału.

### **Inne niedostatki treściowe**

Nie wiadomo, dlaczego autor podejmując różne aspekty życia kulturalnego opisywanego regionu, nie zajął się tak ważnymi jego elementami, jak: język, gwara, kultywowanie tradycji i obrzędów ludowych, działalność lokalnych zespołów ludowych i inne. W przeglądzie instytucji i stowarzyszeń kulturalnych brakuje choćby zasygnalizowania bogatego dorobku kulturalnego Stowarzyszenia PAX, a następnie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, chórów, w tym chórów kościelnych, kulturotwórczych przedsięwzięć Ochotniczych Straży Pożarnych, orkiestr i zespołów muzycznych, wreszcie świetlic wiejskich, które przez całe lata były jedynymi ośrodkami kultury na wsi. Trudno także zrozumieć, dlaczego w pracy Kunikowskiego nie ma ani jednego zdania na temat bardzo prężnie działającego od 1988 r. Ośrodka Chopinowskiego w Szafarni. Nie znajdziemy w książce Kunikowskiego ani słowa o działalności silnie rozwijających się takich instytucji i stowarzyszeń kulturalnych, jak: Muzeum Dobrzyńskie w Dobrzyniu nad Wisłą, Klub PTTK



soraz mające swoją siedzibę w tym mieście Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, którego dorobek w zakresie popularyzacji nauki i podtrzymywanie tradycji kulturowych regionu jest nie do przecenienia. To już nie są przeoczenia, a potwierdzenie tezy, iż autor próbował przedstawić tylko te instytucje, na temat których ukazały się książki lub artykuły dostępne w samym Włocławku. Nie może to jednak usprawiedliwić autora recenzowanej książki z braku znajomości wydawanych w ostatnich latach innych monograficznych opracowań dotyczących tego zagadnienia<sup>22</sup>. Kunikowski powołując się na bardzo kompetentną pracę Jakuba Wajera pt. *Życie kulturalne Włocławka w latach 1918-1939*, nie uwzględnił z kolei w swojej pracy działalności organizacji, o których pisze autor monografii kulturalnej stolicy Kujaw wschodnich w dwudziestoleciu międzywojennym.

S. Kunikowski w rozdziale drugim, podrozdział czwarty zatytułowany „Życie teatralne i literackie” podjął próbę charakterystyki środowisk twórczych. Z „dobrzyńskiego Parnasu” zabrakło tam jednak m. in. takich twórców, jak: Henryka Czarneckiego (1925-1997) – pisarza związanego z Lipnem i okolicą, Edwarda Walasiewicza (1939-2007) z Rypina<sup>23</sup>, Zofii Ewy Szczęsnej (ur. w 1946 r.) z Wioski koło Skępego – autorki szeregu popularnych tomów poezji oraz poety Jana Jagodzińskiego (ur. w 1928 r.) z Golubia-Dobrzynia, autora szeregu tomików poezji „dobrzyńskiej”, a także Alicji Rupińskiej i Edmunda Rogowskiego z Rypina. Nie znajdziemy nawet wzmianki o twórczości Haliny Specjalskiej z Włocławka – autorki szeregu tomików poezji o wymowie *stricte* dobrzyńskiej. W książce Kunikowskiego nie znalazło się także miejsce dla innych twórcach kultury związanych z Kujawami wschodnimi i ziemią dobrzyńska, choćby hafciarki haftu artystycznego z Włocławka – Jolanty Seńkowskiej, uznanego artysty-malarza Stanisława Głowackiego z Lipna, bardzo znanej lipnowskiej hafciarki i organizatorki Izby Tradycji w Lipnie – Alicji Żelechowskiej oraz grupy artystów-malarzy i rzeźbiarzy z subregionu rypińskiego: Hanny Rudnickiej, Wincentego Przybylskiego, Zbigniewa Grodzickiego, Wincentego Bernata, Stanisława Kuźmińskiego, Wojciecha Palińskiego i innych, którzy od szeregu lat korzystają ze wsparcia lokalnych samorządów i zupełnie nie odczuwają braku „mecenatu województwa”.

Podjmując próbę oceny dorobku kulturalnego regionu, należało wskazać na działalność społecznych i prywatnych wydawnictw regionalnych, dzięki którym kultura i sztuka Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej jest w ciągłym rozwoju. Zabrakło przy tym choćby wzmianki o niezmiernym pasjonacie w zakresie upowszechniania dorobku

<sup>22</sup> Za przykład niech posłuży monografia Ośrodka Chopinowskiego w Szafarni pt. *Szafarni moje uszanowanie. Fryderyk Chopin na ziemi dobrzyńskiej*, pod red. K. Chruścińskiego, ikonografia, wybór i komentarze M. Krajewski, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin-Szafarnia 2004, ss. 151.

<sup>23</sup> Zob. wspomnienie pośmiertne w tym tomie przygotowane przez Ewę Szpakiewicz.

kulturalnego Lipna i okolic, Ryszardzie Specjalskim, który najpierw własnym sumptem, a od kilku lat poprzez prywatne wydawnictwo dobrzyńskie pn. „Mała Ojczyzna”, wydaje nieocenione serie regionalne. Także szereg innych osób w opisywanym regionie, którzy nie tylko piszą, ale – przy wsparciu określonych instytucji, firm czy nierzadko osób prywatnych – są wydawcami swoich i innych osób książek. Wśród nazwisk powinny pojawić się wielce zasłużone dla kultury regionu osoby: Aleksandra Sikorowskiego, Zofii Ewy Szczęsnej, Dariusza Chrobaka, Janiny Jakubowskiej, Jana Jagodzińskiego, Zbigniewa Żuchowskiego, Tadeusza Pawłowskiego i wielu innych.

Przy ocenie dorobku artystów-plastyków Włocławka i regionu, (dokonanej głównie na str. 120-121), S. Kunikowski nie zdołał podać tytułu ani jednego katalogu wystaw tych twórców. Czytelnik może przez to odnieść wrażenie, że kujawsko-dobrzyńscy artyści-plastycy tworzą wyłącznie na własny użytek, bądź swoimi dziełami handlują na przysłowiowym targu. Wiemy przecież, że tak nie jest.

Zupełnie niezrozumiałe jest potraktowanie wielowarstwowej twórczości Jerzego Pietrkiewicza w sposób nieodpowiedzialnie zdawkowy i na dodatek z błędami faktograficznymi. Być może autor miał kłopot z dotarciem do wcześniejszych opracowań biograficznych zamieszczanych w wydawnictwach zagranicznych lub krajowych<sup>24</sup>, ale nie powinno sprawić trudności zapoznanie się rocznikiem naukowym Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie, gdzie z 2003 r. ukazał się szkic biograficzny tego wybitnego Dobrzyniaka<sup>25</sup>. Informacje o zmarłym niedawno prof. Jerzym Pietrkiewiczu, absolwencie Gimnazjum im. ks. Jana Długosza we Włocławku z 1934 r., w książce Kunikowskiego są tak zdawkowe, iż trudno o jakikolwiek komentarz. Może należało sięgnąć choćby do jednej myśli ze *Skiców o literaturze emigracyjnej półwiecza 1939-1989*, gdzie ich autorska zauważyła, iż na powojennym „horyzoncie zarysowuje się fala utworów pisarzy polskich nieodżegnujących się od polskości, ale piszących w językach krajów osiedlenia (Pietrkiewicz, Kosiński)”<sup>26</sup>.

Brak odpowiedzialności autora za słowo w tzw. aparacie naukowym jest nie do pozazdroszczenia. Na str. 92, wspominając o prof. Jerzym Pietrkiewiczu, Kunikowski myli autora z tytułem książki jemu poświęconej. W przypisie nr 130 podaje: „szerzej: J. P i e t r k i e w i c z, *Inna wersja emigracji*, Toruń 2000”, powinno być: „*Jerzy Pietrkiewicz. Inna wersja*

<sup>24</sup> Zob. poszerzony szkic biograficzny Jerzego Pietrkiewicza w tym tomie pt. *Europejczyk z Fabianek. Prof. Jerzy Pietrkiewicz (1916-2007)*.

<sup>25</sup> M. Krajewski, *Poeci tej Ziemi. Wyrósł z miłości do Tej ziemi. Jerzy Pietrkiewicz – prozaik, poeta, historyk literatury, dramaturg. Przyczynek do biografii*, Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 2003, s. 141-158.

<sup>26</sup> M. Danilewicz Zielińska, *Skice o literaturze emigracyjnej półwiecza 1939-1989*, wyd. 2 rozsz., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999, s. 21.

*emigracji. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej 11-12 maja 2000 roku w Toruniu*, pod red. B. Czarneckiej i J. Kryszaka, Toruń 2000, ss. 270”. Błąd ten powtarza Kunikowski w wykazie literatury na str. 338. Widać z tego, iż w autor recenzowanej książki najpewniej nie miał ręki pracy poświęconej prof. Jerzemu Pietrkiewiczowi, inaczej bowiem nie popełniłby tak kardynalnego dla warsztatu naukowego błędu.

Podobnie rzecz ma się z Marią Danilewicz Zielińską (ur. w 1907 r. w Aleksandrowie Kujawskim – zm. w 2003 r. w Portugalii), której autor (poza przytoczeniem jej listu do WTN z 1995 r.) poświęcił zaledwie ¼ strony tekstu. Jak można było nie przypomnieć, że ta wybitna pisarka i krytyk literacki, zasłużona działaczka emigracji w zakresie literatury, kultury i sztuki polskiej, w latach 1942-1973 – dyrektor Biblioteki Polskiej w Londynie, była m. in. autorką pomnikowych *Szkiców o literaturze emigracyjnej*, wydanych *notabene* w także Polsce i to dwukrotnie<sup>27</sup>, nie mówiąc już o tym, iż napisała rozdział pt. *Pogląd ogólny na literaturę emigracyjną* w fundamentalnej skądinąd *Literaturze polskiej na obczyźnie* (Londyn 1964-1965). S. Kunikowskiemu, który miał zająć się kulturą Kujaw i ziemi dobrzyńskiej obce najwyraźniej są niezwykle cenne studia literackie M. Danilewicz Zielińskiej pt. *Próby przywołań*, ze wstępem Marka Zielińskiego i autobiografią pisarki z 2 marca 1990 r., opublikowane w Polsce w 1992 r.<sup>28</sup>. Wykorzystanie tej pracy, wobec braku oddzielnego studium o tej wybitnej przedstawicielce kultury Kujaw, mogłoby np. doprowadzić do zacytowania jakże celnej oceny M. Danilewicz Zielińskiej, która musi być kojarzona polskiemu czytelnikowi jako wybitna „*pisarka, bibliograf, historyk literatury, sumienny i drapieżny chwilami krytyk, ale nade wszystko dużej klasy talent artystyczny wyrosły z żyznej gleby Dwudziestolecia. Wychowana na kryteriach jasnych i precyzyjnych, nie zanieczyszczonych brudem marksizmu. Wolna od uproszczeń totalizmu, który wie lepiej i tworzy nakazy w imieniu utopijnych i abstrakcyjnych praw, co uzasadnia wolę mas, wyrokiem historii, humanizmem, zasadami naukowej sprawdzalności, wizję przyszłego raj. Najczęściej jednak wprost odwołując się do argumentu siły, z lekka tylko kamuflowanej szantażem idei*”<sup>29</sup>.

W informacji S. Kunikowskiego dotyczącej Marii Danilewicz Zielińskiej jest także błąd merytoryczny: po wybuchu drugiej wojny światowej Maria Danilewicz (bo wówczas nosiła nazwisko pierwszego męża, *notabene* współwłaściciela firmy produkującej maszyny

<sup>27</sup> M. Danilewicz Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Instytut Literacki, Paryż 1978, ss. 414 oraz wydanie krajowe: *Szkice o literaturze emigracyjnej półwiecza 1939-1989*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992, wyd. 2 rozsz. Wrocław 1999, ss. 464. Na str. 464 – biogram autorki.

Dość powiedzieć, że tylko w Bibliotece Głównej UMK są aż 42 prace M. Danilewicz Zielińskiej, a zatem dostępność dorobku tej emigracyjnej pisarki nie powinna stanowić dla badacza większych trudności.

<sup>28</sup> M. Danilewicz Zielińska, *Próby przywołań. Szkice literackie*, wybór, opr. i przedmowa M. Zieliński, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1992, ss. 430.

<sup>29</sup> M. Zieliński, *Mistyka i oświecenie*, (w:) M. Danilewicz Zielińska, *Próby przywołań...*, s. 10-11.

cyfrowe, w tym „Enigmę”) najpierw, przez Rumunię, Jugosławię i Włochy, przedostała się do Francji, a nie od razu – jak chce autor recenzowanej książki – do Anglii, gdzie od listopada 1939 r. pracowała w Biurze Poszukiwania Rodzin PCK, a następnie, w latach 1940-1942, w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Choć autor recenzowanej książki na str. 92 (przypis nr 132) powołuje się na dość rzetelny biogram Marii Danilewicz Zielińskiej, przygotowany przez Katarzynę Chmielewską, a zamieszczony w pierwszym tomie *Włocławskiego słownika biograficznego*, który – jak podano na stronie tytułowej – ukazał się (*sic!*) pod redakcją S. Kunikowskiego, to dokonując skrótu *curriculum vitae* (biegu życia) tej wybitnej pisarki, popełnia błędy faktograficzne<sup>30</sup>.

A gdy już mowa o dwojgu wybitnych przedstawicielach kultury Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej: Marii Danilewicz Zielińskiej i Jerzym Pietrkiewicz, to nie sposób było przeoczyć, że „sąsiadka zza Wisły” tego ostatniego, zajmowała się właśnie oceną jego twórczości prozatorskiej i pisarskiej i to *in gremio*, pisząc w 1978 r.: „*We wszystkich, nawet najbardziej tematycznie angielskich powieściach Pietrkiewicza dopatrzyć się można, w stopniu wyższym niż u Conrada, wpływów polszczyzny, autor ich zresztą nie unika. To sprawia, że będąc akceptowany przez krytykę angielską, nie przestaje być pisarzem polskim*”<sup>31</sup>. Jakże ważne słowa, które powinny być zauważone przez Kunikowskiego. We wspomnianym drugim wydaniu *Szkiców o literaturze J. Pietrkiewicz* wymieniany jest aż 22 razy. Nie można pisać o kulturze Kujaw i ziemi dobrzyńskiej zamykając się tylko w jednej, najpewniej niewielkiej bibliotece.

Autor recenzowanej książki stara się nie unikać personalizacji zestawianych działań kulturalnych i naukowych. Niezrozumiałe jest natomiast pomijanie osób szczególnie zasłużonych w organizacji określonych form życia społeczno-kulturalnego. Pisząc np. o roli Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w rozwoju naukowym i kulturalnym regionu (str. 193-202), nie podał jednak nazwisk kolejnych prezesów tego towarzystwa, nie zapominając przy tym poinformować, że „*autor niniejszej publikacji pełnił, od chwili utworzenia Towarzystwa w 1979 r., funkcję sekretarza generalnego*” (przypis 94, str. 194). Zaraz za tym dodał, iż „*na temat działalności WTN ukazało się szereg artykułów a także publikacji, m. in.*”, wymieniając wyłącznie pięć pozycji swojego autorstwa. Dla autora recenzowanej książki

<sup>30</sup> K. Chmielewska, *Danilewicz Zielińska z d. Markowska Maria (1907-2003), pisarka, bibliotekarka, bibliograf, krytyk i historyk literatury*, (w:) *Włocławski słownik biograficzny*, pod red. S. Kunikowskiego, t. 1: Włocławek 2004, s. 45-47.

<sup>31</sup> M. Danilewicz Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Paryż 1978, s. 349, cyt. za: J. Starnawski, *Jerzy Pietrkiewicz – badacz literatury polskiej i porównawczej*, (w:) J. Pietrkiewicz, *Literatura polska w perspektywie europejskiej. Studia i rozprawy*, przełożyli A. Olszewska-Marcinkiewicz i I. Sieradzki, teksty wybrał, opr. i przedmową opatrzył J. Starnawski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 10.

ważniejsi od prezesów WTN najpewniej byli prelegenci i aktywni członkowie wrocławskiego Koła Polskiego Towarzystwa Geograficznego (str. 215-216), których roli oczywiście nie należy także pomniejszać; a zatem *lapsus memoriae*. Swoją drogą nie wiemy, jaka jest różnica między artykułem a publikacją.

### **Błędy faktograficzne i inne *lapsus calami et lapsus linguae***

W książce S. Kunikowskiego roi się od błędów merytorycznych i ortograficznych. „Studia Włocławskie” nie są, jak podaje autor na stronie 178 (przypis 44), wydawnictwem ciągłym, bowiem sygnowane są ISBN-em a nie ISSN-em. To przecież zasadnicza różnica, która powinna być znana osobie inicjującej powstanie i do niedawna nadzorującej Oficynę Wydawniczą „Lega”, *notabene* wydawcy tej książki.

W wielu miejscach autor ignoruje prawidłowość zapisów bibliograficznych. Na str. 148 chodzi o pracę Wincentego Hipolita Gawareckiego pt. *Opis historyczno-topograficzny ziemi dobrzyńskiej*, a nie jak podano „H. Gawareckiego, *Opis ziemi dobrzyńskiej*”. Praca tego wybitnego historyka Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej w historiografii jest tak znana, iż błędne podawanie jej tytułu oraz pierwszego imienia autora należy pozostawić bez komentarza. Nie wolno pominąć również faktu, że W. H. Gawarecki, co zresztą uwidocznił w tytule, nie zajmuje się żadnym aspektem kultury ziemi dobrzyńskiej. Nie można w próbie oceny stanu badań podawać pozycji na zasadzie dowolnej oceny jej zawartości treściowej.

Lektura książki dostarcza innych *lapsus calami*. *Exempli causa*:

- na stronie 179, wiersz 7 jest „Teologiczne Towarzystwo Naukowe WSP”, winno być oczywiście „Teologiczne Towarzystwo Naukowe WSD”, czyli Wyższego Seminarium Duchownego, a nie, jakby ktoś przykładowo sądził, „Wyższej Szkoły Pedagogicznej”;
- na str. 200 winno być oczywiście „Cuiaviana” a nie „Cujaviana”, podobnie - „Vloclaviana”, jak i utworzona w 1997 r. gazeta semestralna WSHE – „Vladislavia”;
- str. 202 (pierwszy akapit): Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna została utworzona przez WTN nie – jak podaje autor – w 1993 a w 1995 r.!
- str. 243, akapit 2 autor informuje, że 1951 r. utworzona została we Włocławku Pomaturalna Szkoła Felczerska; w następnym akapicie podaje nonsensowną wiadomość: „*Po niespełna 10 latach od likwidacji Pomaturalnej Szkoły Felczerskiej, w 1961 r. została otwarta we Włocławku Państwowa Szkoła Pielęgniarska*”. Czyżby dla autora „utworzenie” i „likwidacja” to procesy tożsame?;
- na stronie 251 (akapit 4) przerażająco błędna informacja, szczególnie szkodliwa dla młodego pokolenia, gdzie autor informuje, że „*Ks. Stefan Wyszyński był w latach*

1931-1946 wykładowcą katolickiej nauki społecznej we wrocławskim Seminarium Duchownym”. Oto, czego dowiadujemy się z tej książki: nie było wojny i okupacji 1939-1945, a przyszły Prymas Polski spokojnie nauczał w tych latach we Wrocławku alumnów katolickiej nauki społecznej;

- str. 347 – błędny zapis nazwiska historyka z UMK „Szyling”, zamiast „Sziling”.

Niedbale wykonany został przez autora „Indeks osobowy” (str. 351-359). Na przykład na str. 352 wskazano nazwisko i strony: „Długosz Jan 23, 280”. Przeciętny historyk musi wiedzieć, że na str. 23 mowa jest o księdzu Janie Długoszu, patronie Gimnazjum i Liceum w latach 1916-1949, zaś na str. 280 chodzi o zupełnie kogoś innego, a mianowicie (*sic!*) Jerzego Długosza autora książki pt. *Słownik dziennikarzy regionu pomorsko-kujawskiego*, przywołanej przez Kunikowskiego za Eugeniuszem Mańkowskim z pierwszego tomu *Wrocławskiego słownika biograficznego* (str. 5-6).

Na str. 247 Kunikowski pisze: „Ustawa o szkolnictwie wyższym z 1997 r. umożliwiła przekształcenie Kolegiów Nauczycielskich w Wyższe Szkoły Zawodowe”. Jedno zdanie, nawiasem mówiąc, stanowiące cały końcowy akapit podrozdziału pt. „Pierwsze pomaturalne placówki oświatowe i zawodowe”, a w nim aż trzy błędy! Po pierwsze – ustawa z 1997 r. nie była ustawą „o szkolnictwie wyższym” a „o wyższych szkołach zawodowych”; po drugie – nie zawierała ona dyspozycji umożliwiającej, i tutaj błędy pisowni – przekształcenie kolegiów nauczycielskich w wyższe szkoły zawodowe. Ustawa z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych obowiązywała aż do 27 lipca 2005 r., obok ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym i do tego czasu nie uległa *derogacji*. Powołując się na ten przepis prawa należało do niego sięgnąć i zapoznać się głównie z Działem VIII „Zmiany w obowiązujących przepisach, przepisy przejściowe i końcowe” (art. 81-92)<sup>32</sup>.

Niektórych oczywistych błędów można było uniknąć w trakcie rzetelnej korekty składu książki, bądź przynajmniej zaopatrzyć ją w erratę, tym bardziej, że książka trafiła do upowszechnienia po wielu miesiącach od wydania.

W wielu miejscach w recenzowanej książce S. Kunikowskiego zawiodła strona edytorska. Na stronie 179 akapit od słów „*Teologiczne Towarzystwo Naukowe działające...*” powinien być rozdzielony do kolejnego akapitu, bowiem autor od tego miejsca próbuje omawiać działalność innego stowarzyszenia o charakterze religijnym, a mianowicie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej przy WSD. Przeglądając książkę Kunikowskiego odczuwa się

<sup>32</sup> Art. 1, ust. 1 Ustawy: *Państwowe i niepaństwowe wyższe szkoły zawodowe, zwane dalej „uczelniami zawodowymi”, stanowią część systemu szkolnictwa wyższego.* Kolegia nauczycielskie nigdy nie były częścią systemu szkolnictwa wyższego, bowiem powstały i działały na podstawie Ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty.

wyraźnie brak wykazu skrótów, w który wyposażone są dziś nawet prace licencjackie i magisterskie. Stąd też np. czytelnik nie wie, co oznacza zawarty w przypisie 14 na str. 44 skrót „OSP”, czy chodzi o „Ochotniczą Straż Pożarną”, czy też zapewne „Okręg Szkolny Pomorski”, choć winno być: KOSP, czyli „Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego”. Mankamentem braku wykazu skrótów należy obarczyć przede wszystkim autora, w mniejszym zaś stopniu wydawcę.

Recenzowana praca nie jest pozbawiona myślowych neologizmów i językowych uduziwień, nierzadko o zabarwieniu pejoratywnym. *Ad verbum*:

- na str. 30: „Znaczącą rolę kulturotwórczą w okresie międzywojennym odegrało biskupstwo włocławskie także na polu wydawniczym książek i prasy o zasięgu lokalnym i ogólnopolskim”;
- str. 242: „Doktrynalnym celem władz komunistycznych było stworzenie społeczeństwa socjalistycznego na wzór i podobieństwo reżimu komunistycznego Związku Radzieckiego”.

Do książki dołączony został „Indeks osobowy”, rzecz oczywiście bardzo potrzebna. Został on sporządzony zapewne *ad hoc*, bowiem autorzy cytowanych w treści opracowań powinni być np. wyróżnieni kursywą. Brakuje, jakże oczekiwanego, „Indeksu miejscowości (nazw geograficznych)”. Czytelnik nie wie, jakie miejscowości „zasłużyły” sobie na uznanie autora recenzowanej książki, aby wejść do panteonu kultury, sztuki i nauki regionu. A może, wobec uwag poczynionych niżej, chodziło o to, by taka wiedza nie była zbyt czytelną? Nie jest to postulat z arsenału *ad deliberandum*, czy też *pia desideria*. Monografie regionalne muszą być wyposażone w taki indeks.

### **Wątpliwości na kanwie prawa autorskiego**

Gdy studiuje się książkę S. Kunikowskiego nieodparcie nasuwa się wrażenie, iż jej treść w różnych fragmentach nie jest jednorodna w zakresie narracji i formy przedstawiania problemu. Teza taka nie może oczywiście pozostać bez szerszego uzasadnienia. W co najmniej kilkunastu fragmentach autor posługuje się „techniką” implementacji najczęściej jednorodnych tekstów innych autorów do swojej książki, nie korzystając przy tym z żadnych innych źródeł, co zaś szczególnie znamienne - źródła poszczególnych autorów, uznaje „jako własne”, co – rzecz jasna – musi budzić bardzo istotne zastrzeżenia.

Przejdźmy do konkretnych przykładów. Potwierdzenie tej tezy bez trudu znaleźliśmy w podrozdziale drugim rozdziału drugiego pt. „Biblioteki i czytelnictwo”. Szczególnie interesujące okazały się informacje dotyczące bibliotek w samym Włocławku, choć nie tylko.

Począwszy od strony 47 (akapit trzeci) aż do strony 63 autor korzysta nie tylko z treści, ale – co jest szczególnie niewłaściwe – ze źródeł Kazimiery Kamińskiej, autorki dwóch artykułów zamieszczonych na łamach „Ziemi Kujawskiej” (1974) i „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” (1993). Zestawmy tylko dwa fragmenty:

- S Kunikowski – str. 48: *„Ogłoszony przez Krajową Radę Narodową 17 kwietnia 1946 r. „Dekret o Bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi” do prowadził do stworzenia ujednoliconej struktury funkcjonowania bibliotek w Polsce<sup>26</sup>. Celem tego dekretu było umożliwienie, jak podkreślali wnioskodawcy, każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliecznych i prowadzenie w oparciu o książkę, jednolitej działalności kulturalnej”;*
- K. Kamińska – str. 209 (Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, t. 8:1993, str. 209): *„W roku 1946 – wyniku ogłoszonego przez Krajową Radę Narodową Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi na terenie obecnego woj. wrocławskiego zaczęto tworzyć dalsze placówki biblieczne. Celem ich było umożliwienie każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliecznych i prowadzenie w oparciu o książkę jednolitej działalności kulturalnej<sup>27</sup>”.*

Tekst – jak widać – ładząco podobny, łącznie z „obywatelem”, któremu Dekret KRN miał „umożliwić w oparciu o książkę prowadzenie jednolitej działalności kulturalnej”. Słownictwo bardzo bliskie minionej epoki! Rzecz w tym, iż to nie Dekret KRN miał umożliwić „korzystanie ze zbiorów bibliecznych” (S. Kunikowski), a jak logicznie wnioskuje K. Kamińska – „placówki biblieczne”. Nie dość zatem, że implementuje się zapożyczoną treść innego autora, to wskutek dziwnego zabiegu zmiany jego myśli, doprowadza się do nonsesownego zapisu.

Pewnie z tego faktu można by nie czynić specjalnego zarzutu, gdyby nie to, iż S. Kunikowski zamiast powołać się w tym miejscu na artykuł Kazimiery Kamińskiej, *Biblioteki publiczne i czytelnictwo w województwie wrocławskim w latach 1945-1985*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, t. 8:1993, s. 209, która opiera swoje rozważania na Dekrecie z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz. U. nr 26 poz. 163), to w przypisie nr 26 (str. 48) przywłaszcza od autorki ten akt prawa, czyli przypis 2 (str. 209).

Na stronie 175 rozpoczyna się podrozdział pierwszy, punkt 1 rozdziału IV, zatytułowany „Katolickie stowarzyszenia i instytucje naukowe”. Od strony 175 do pierwszej części akapitu drugiego na stronie 179, czyli około 4,5 stron tekstu autor poświęca Teologicznemu Towarzystwu Naukowemu Wyższego Seminarium Duchownego we



Włocławku. Zagadnienie jest oczywiście bardzo ważne. Treści zawarte w tej części podrozdziału ewidentnie zostały jednak oparte wyłącznie na kompetentnym studium ks. Kazimierza Rulki, dyrektora wielce zasłużonej Biblioteki Seminaryjnej we Włocławku<sup>33</sup>. I pewnie w tym fakcie z punktu widzenia formalnego nie byłoby szczególnie nic nagannego, gdyby nie następujące istotne okoliczności: po pierwsze – konstrukcja treściowa tej części pracy Kunikowskiego została czytelnie zapożyczona ze studium ks. Rulki; po drugie – w przypisach do tekstu Kunikowski przepisuje (rzecz jasna wrywkowo) określone pozycje bibliograficzne z przypisów do tekstu Księdza Dyrektora; po trzecie – w tekście Kunikowskiego szereg zdań jest tożsamych z artykułem ze „Studiów Włocławskich”, przy czym autor recenzowanej książki nie stosuje w tych przypadkach koniecznej zasady cudzysłowu.

Konkretne przykłady: S. Kunikowski podobnie jak ks. K. Rulka omawia najpierw działalność Towarzystwa Teologicznego we Włocławku w okresie przedwojennym, mimo, iż u Kunikowskiego nie jest konieczne ze względu na cezurę czasową pracy (1945-1998). Okres powojenny omawia w identycznym układzie formalnym i treściowym jak ks. Rulka, łącznie z szerszym omówieniem działalności Klubu Naukowo-Dyskusyjnego „Krağ”. Kwestia druga – w przypisach do tekstu Kunikowski skutecznie zapożycza najważniejsze opracowania, na które powołuje się ks. Rulka, a więc:

- w przypisie 28 (str. 175) na pracę S. Biskupskiego, *Instytut Wyższej Kultury Religijnej przy Włocławskim Seminarium Duchownym*, Ateneum Kapłańskie, t. 72, z. 2, Włocławek 1969, s. 301-303, czyli przypis nr 29 (str. 35) z pracy ks. Rulki;
- w przypisie nr 29 (str. 176) studium ks. dra M. Morawskiego, *Życie naukowe współczesnego Włocławka*, Nauka Polska, 19/1934, s. 380, czyli przypis 12 (str. 35) z pracy ks. Rulki;
- w przypisie nr 31 (str. 176) przytoczony jest artykuł S. Piotrowskiego, *Działalność społeczna* [ks. Stefana Wszyńskiego], „Ateneum Kapłańskie”, 79/1972, s. 50-51, czyli przypis nr 21 (str. 35) z artykułu ks. Rulki, gdzie (*sic!*) jest następujące brzmienie: Por. S. Piotrowski, *Działalność społeczna* [ks. Wszyńskiego w okresie włocławskim], „Aten. Kapł.” 79(1972) s. 50-51<sup>34</sup>;

<sup>33</sup> K. Rulka, *Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku*, (w:) *Studia Włocławskie*, t. 1, zespół red. W. Hanz et al., Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne, Włocławek 1998, s. 21-58.

<sup>34</sup> Widać z tego, iż nawet S. Kunikowski za ks. Rulką zastosował nawet tzw. nawias kwadratowy – [ ], mimo, że w całości pracy stosuje nawiasy „okrągłe” – ( ).

- przypis nr 32 (str. 176) „beztytułowy” artykuł z: „ABC dla Włocławka, 1937, z 14 II, s. 6, 14 III, s. 6, czyli pierwsze elementy przypisów nr 26 i 27 (str. 35) z pracy ks. Rulki, gdzie podano: 26. „ABC dla Włocł.” 1937, nr z 14 II, s. 6 oraz 27. „ABC dla Włocł.” 1937, nr z 14 III, s. 6;
- trzecia część przypisu nr 34 (str. 176), gdzie u Kunikowskiego: Księga protokołów posiedzeń naukowo-dyskusyjnego klubu „Krag”, Włocławek, Wyższe Seminarium Duchowne (rękopis w posiadaniu ks. Z. Pawlaka, rektora Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku), czyli przypis nr 34 (str. 35) pracy ks. Rulki, gdzie jest następujący zapis: Księga protokołów posiedzeń naukowo-dyskusyjnego klubu „Krag”, Włocławek, Wyższe Seminarium Duchowne, s. 1 (rkps w posiadaniu ks. Z. Pawlaka)<sup>35</sup>.

Wreszcie kwestia, która nie może także ujść uwadze: w przypisach 26-45 (str. 175-179) S. Kunikowski nie podaje ani jednego nowego źródła w stosunku do tych, które wykorzystał ks. K. Rulka. Źródła ks. Rulki zostały czytelnie implementowane do przypisów książki S. Kunikowskiego.

Nadto, skutecznie zapożyczając tekst ks. Rulki, stosuje nierzetelny zabieg przenoszenia niektórych treści z części głównej artykułu, umieszczając je w swoich przypisach. Przykład: na str. 24 w akapicie drugim ks. Rulka podaje: *„W spotkaniach Towarzystwa włocławskiego, które odbywały się raz na miesiąc, uczestniczyło ok. 40 kapłanów z Włocławka i okolicy”*, powyższą treść Kunikowski umieszcza w przypisie nr 29 (str. 176), pisząc: *„Członkowie Towarzystwa zbierali się na zebraniach statutowych raz w miesiącu. Uczestniczyło w nich około 40 kapłanów z Włocławka i regionu”*. Dopisek S. Kunikowskiego, iż comiesięczne zebrania miały charakter statutowy (podkr. własne) jest zabiegiem „na wyrost”, bowiem jak podaje autor recenzowanej książki – oczywiście znowu za ks. K. Rulką – *„Do chwili obecnej nie udało się (...) odnaleźć oryginału pierwszego statutu Towarzystwa, który zapewne wzorował się na statucie Polskiego Towarzystwa Teologicznego.”* (str. 175), stąd nie jest oczywiste, czy spotkania dyskusyjne miały charakter statutowy. Jakby tego było mało, S. Kunikowski do tego umieszcza przypis następującej treści: *„Treść statutu Towarzystwa Teologicznego podaje „Przegląd Teologiczny”, 5/1924, s. 74-78”*. U ks. K. Rulki na str. 24 czytamy natomiast: *„Dotychczas nie udało się natrafić na ślad statutu, ale zapewne był on wzorowany na statucie Polskiego Towarzystwa*

<sup>35</sup> *Notabene*, gdyby autor miał istotnie w ręku ten rękopis, zapewne powinien poprawić pisownię pełnej nazwy „Klubu” (pisząc ją z wielkich liter), po drugie – dopisek Kunikowskiego, rzekomo autoryzujący ten dokument, iż w 2006 r. ks. prof. Zdzisław Pawlak był jeszcze rektorem WSD we Włocławku, potwierdza dalszą nieznaną dośrodków naukowych tego miasta.

Teologicznego” i przypis nr 10 (str. 34): „Statut Polskiego Towarzystwa Teologicznego, „Przeł. Teologiczny” 5(1924), s. 74-78”. Nie dość, iż S. Kunikowski w przypisie nie podaje źródła zapożyczonej informacji, czyli studium ks. Rulki, to informację zawartą w przypisie Księdza przywłaszcza, podając ją jako własną, po raz drugi z pominięciem źródła.

Na stronie 179 (akapit pierwszy) S. Kunikowski wnioski uogólniające zawarte w artykule ks. Rulki na str. 33 (ostatni akapit) zastosował w formie rzekomej jego relacji, nie podając przy tym, iż chodzi o tekst autorski. Zapożyczenie?!

Jak widać z treści przytoczonych wyżej przykładów, naszą uwagę skierowaliśmy zaledwie na czterech stronach tekstu recenzowanej książki. Z braku miejsca nie podajemy szeregu innych tego typu czytelnych śladów autorskiej nierzetelności S. Kunikowskiego. Ograniczymy się jedynie do treści podrozdziału pierwszego w rozdziale pierwszym recenzowanej książki pt. *Z przeszłości administracyjnej i kulturowej Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej* (str. 17-21). Tutaj, podobnie jak w przypadku innego tekstu Kunikowskiego z 2002 r.<sup>36</sup>, co podnosili także nieprofesjonalni recenzenci<sup>37</sup>, pierwowzorem stał się tekst piszącego te słowa z 1994 r.<sup>38</sup>. Z oczywistych powodów nie zajmujemy się szerzej tym przykładem zapożyczenia. Podamy jedynie, iż przedostatni zapis w przypisie 1 na str. 18, przywołujący tytuł pracy zbiorowej *Rypin. Szkice z dziejów miasta*, nie spełnia wymogów, o których mowa w art. 115 ust. 2 Ustawy – Prawo autorskie i prawa pokrewne, bowiem powinien zawierać nazwisko autora i tytuł (z podaniem stron) konkretnego szkicu. Zbieżność nazwiska redaktora i autora szkicu nie stanowi tutaj usprawiedliwienia czynu. W kolejnych przypisach do tekstu (str. 18-21) S. Kunikowski, podobnie jak to uczynił w 2002 r., pomija szkic autora, z którego zapożyczono nie tylko tekst, ale także formułę konstrukcyjną, która – rzecz jasna – podlega także ochronie prawnej.

W co najmniej kilku miejscach autor recenzowanej książki zapożycza tekst i źródło od innego autora, kompilując to w oddzielny, tzw. rozszerzający tekst przypis. Przykładem tego jest zapożyczenie wzięte ze szkicu Mariana Pawlaka, „Oświata i szkolnictwo w latach 1945-1990” z drugiego tomu najnowszej monografii Włocławka:

<sup>36</sup> S. Kunikowski, *Z przeszłości administracyjnej i politycznej ziemi dobrzyńskiej*, (w:) *Materiały do dziejów rezydencji w Polsce: ziemia dobrzyńska*, t. II, cz. 1, pod red. S. Kunikowskiego, Włocławek 2002, ss. 9-20.

<sup>37</sup> M. in. A. Wilma, *Zręczny*, Gazeta Pomorska 2007, nr 99, s. 6; Tegoż, *Śladem naszych publikacji. „Zręczny”*, Gazeta Pomorska 2007, nr 115, s. 9; (WIAD), *Kontrowersje. Czy historycy z UMK nie wiedzą o plagiatkach kandydata? Wątpliwa habilitacja*, Gazeta Pomorska 2007, nr 260, z 19 XI; (WIAD), *WSHE. Szkocka kłapa wielkiej akcji*, Gazeta Pomorska 2007, z 5 XII, s. 1-2. Por. J. Kiełpiński, *Książka widmo*, Nowości 2002, z 18 X.

<sup>38</sup> M. Krajewski, *Rypin na tle kształtowania się przynależności administracyjnej ziemi dobrzyńskiej*, (w:) *Rypin. Szkice z dziejów miasta*, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1994, ss. 361-377.

- M. Pawlak str. 652 akapit 1: „Ministerstwo Zdrowia w dniu 20 III 1951 r. pismem SiN III-91-751 poleciło Wydziałowi Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy utworzenie w województwie bydgoskim pięciu szkół felczerskich (w Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu i we Włocławku) dla przygotowania średniej kadry medycznej”. Do tego tekstu Pawlak przywołał źródło archiwalne: „APB, Zespół PWRN – Wydział Zdrowia, sygn. 24 i 104”;
- S. Kunikowski na str. 243, przypis 2 z myśli Pawlaka czyni przypis następującej treści: „Ministerstwo Zdrowia pismem nr SiN III-91751 z dnia 20 III 1951 r. wydało dyspozycję Wydziałowi Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy utworzenia na terenie województwa pięciu szkół felczerskich – w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Włocławku, Toruniu i Grudziądzu. Archiwum Państwowe Bydgoszcz, Zespół PWRN – Wydział Zdrowia, sygn. 24 i 104”;
- przypis nr 3 na stronie 243 u Kunikowskiego jest także przeniesieniem treści z artykułu Pawlaka.

Szerszy komentarz do tego porównania wydaje się zbyteczny. Kunikowski zamiast powołać się wyłącznie na pracę Pawlaka, zapożycza od niego nie tylko treść (pomijając fakt, iż przy okazji popełnia błędy stylistyczne i gramatyczne), ale także wykorzystane przez prof. M. Pawlaka źródło archiwalne.

Nadto – co nie jest w tej części rozważań bez znaczenia – w kilkunastu miejscach swojej książki Kunikowski nie podaje nazwisk autorów wykorzystywanych lub tylko umieszczonych w wykazie literatury prac. Oto przykłady:

- str. 85, przypis 85 jest: *Teatr Impresaryjny im. Włodzimierza Gniazdowskiego 1992-2002*, Włocławek [2002], brakuje nazwisk autorów tego opracowania, tj. Joanny Schab, Grzegorza Misiaka i Jana Polaka;
- str. 268, przypis 63 jest: *Bibliografia zawartości publikacji Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku (1997-2000)*, Włocławek 2000, brakuje nazwiska autorki opracowania, wyraźnie uwidocznionego na rewersie strony redakcyjnej – Barbary Ziółkowskiej<sup>39</sup>;
- także na 263 stronie przypis 64, gdzie S. Kunikowski nie podał nazwisk autorów *Informatora Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku*, Włocławek 2001 – Urszuli Przysiałowskiej i Rafała Sadowskiego;

---

<sup>39</sup> W tytule brakuje ostatniej części – „(1997-2000)”.

- na str. 202 (przypis 108) Kunikowski zataił nazwisko autora niewielkiego co prawda opracowania pt. *Na powstanie Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie*, Lipno-Rypin, w październiku 1985 r.
- na str. 304 przy pracy pt. *Pamiętnik Założycielskiego Zjazdu Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie*, Rypin 1986 S. Kunikowski nie podał autora pamiętnika oraz osoby współpracującej przy jego powstaniu, tj. Elżbiety Budzanowskiej, której nazwisko w wykorzystanej przez Kunikowskiego pracy było oczywiście umieszczone; *notabene* pozycji tej próżno szukać w wykazie bibliograficznym na stronie 335, „pod literą K”, czy też na str. 337 „pod literą P”. Najpierw świadome przeoczenie (?), a potem jeszcze niedopatrzenie!;
- str. 336 w wykazie bibliograficznym Kunikowski nie podaje autorów monografii Liceum im. Marii Konopnickiej. Brakuje tam nazwisk autorów dwóch oddzielnych szkiców, tj. Edwarda Szalkowskiego i Stanisława Dąbrowskiego, autora wstępu – Wojciecha Kubiaka oraz redaktora pracy – Michała Baczyńskiego<sup>40</sup>.

Tylko w jednym zapisie autor zataił aż cztery nazwiska.

Oddzielną kwestią na pograniczu prawa autorskiego pozostaje fakt, iż S. Kunikowski, podając źródło danych zawartych w tabelach, przywłaszcza sobie ich faktyczne „pochodzenie”. Przykład: na str. 75 jako źródło tabeli przepisanej zresztą *in extenso* z II tomu *Włocławek. Dzieje miasta*, podaje tytuł swojego artykułu, tj.

- „S. Kunikowski, *Kultura, sztuka i nauka*, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, t. II, Włocławek 2001, s. 670”, zamiast:
- „Sprawozdania zawarte w publikacjach muzealnych oraz w artykułach naukowych z lat 1968-1998”.

Inna kwestia, iż podane źródło przez S. Kunikowskiego w 2001 r. zostało zapisane bez zachowania określonych standardów.

Rozstrzyganie, czy podniesione w tej części recenzji kwestie stanowią przykłady „przewłaszczenia cudzego utworu”, czy też – jak uznaje jeden z autorów komentarza do *Ustawy – Prawo autorskie i prawa pokrewne – de iure plagiatu ukrytego*<sup>41</sup>, nie jest zadaniem piszącego te słowa.

### **Strona formalno-prawna aparatu naukowego**

<sup>40</sup> Zob. *Księga absolwentów Gimnazjum i Liceum im. Marii Konopnickiej we Włocławku*, wstęp R. Kudeł, (Włocławek 2003)

<sup>41</sup> J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Ćwiąkałski, R. Markiewicz, E. Traple, *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, wyd. 4, Kantor Wydawniczy „Zakamycze”, Kraków 2005, s. 806 i n.

Ten fragment recenzji wypada rozpocząć od stwierdzenia, iż autor nie rozróżnia dokumentu źródłowego od opracowania. Na stronie 193, podsumowując podrozdział pt. „Działalność stowarzyszeń naukowo-technicznych”, pisze: „Wydaje się, iż ze względu na zamknięty rozdział, jakim stała się działalność OW PTE we Włocławku, wskazane byłoby opracowanie monografii stowarzyszenia, gdyż jego niektóre przedsięwzięcia zasługują na utrwalenie w formie dokumentu źródłowego”. Przecież opracowanie monograficzne jest i będzie zawsze opracowaniem, a nie „dokumentem źródłowym”, chyba, że opublikujemy źródła archiwalne do dziejów tej placówki. Autorowi jednak chodziło o studium monograficzne Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, dla którego stosuje nazewnictwo niezgodnie z metodologicznymi standardami badań naukowych.

W rozdziale pierwszym przy próbie omówienia zagadnienie tradycji kulturalnych i naukowych Włocławka i regionu do 1939 r., w przypisie nr 1 autor recenzowanej książki przywołuje tylko jeden z pięciu koniecznych tomów serii pt. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, dotyczący zaledwie Włocławka i okolic. Rodzi się zatem pytanie, co z pozostałymi tomami i zeszytami tej serii, która obejmuje historyczne ziemie wchodzące w skład omawianego obszaru, a więc:

- t. XI, zeszyt 9: powiat lipnowski, Warszawa 1969;
- t. XI, zeszyt 12: powiat rypiński, Warszawa 1971;
- t. X, zeszyt 23: powiat sierpecki, Warszawa 1971<sup>42</sup>
- t. XI, zeszyt 6: powiat golubsko-dobrzyński, Warszawa 1973<sup>43?</sup>

Muzealnictwo S. Kunikowski przedstawił bez określonej koncepcji jego prezentacji. W tym celu wystarczyło sięgnąć po pracę Agnieszki Kowalewskiej z 1996 r. pt. *Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku*<sup>44</sup>. Zresztą dziwnym zbiegiem okoliczności jej nazwisko nie pojawia się w żadnym miejscu wykazu bibliograficznego, przy czym wiadomo, iż A. Kowalewska oprócz zasług na polu organizacji muzealnictwa w regionie, posiada znaczący dorobek piśmienniczy.

Podając określone zagadnienia dotyczące całego obszaru, instytucje i placówki kultury poza Włocławkiem autor traktuje marginesowo. Dotyczy to także wykorzystania ogólnodostępnych opracowań monograficznych poświęconych tym placówkom. Na str. 47, w

<sup>42</sup> Miejscowości z ziemi dobrzyńskiej: Blizno, Borkowo Kościelne, Gójsk, Ligowo, Łukomie, Mochowo, Szczutowo.

<sup>43</sup> Ibidem: Bocheniec, Ciechocin, Dulsk, Działyń, zabytki Dobrzynia n. Drwęcą, Płonno, Radomin, Ruże, Sitno, Szafarnia, Szczutowo, Wielgie, Zbójno.

<sup>44</sup> A. Kowalewska, *Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku*, (w:) Muzea Pomorza Nadwiślańskiego. Tradycja i współczesność, pod red. M. Woźniaka, Toruń 1996, s. 176-195. Tam również jest szkic Elżbiety Budzanowskiej pt. *Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie*, s. 126-128.

przypisie 22 wymienia tylko opracowania dotyczące bibliotek włocławskich, mimo, iż w trzecim akapicie pisze o bibliotekach w Aleksandrowie Kujawskim i Rypinie.

Zupełnie niezrozumiałe jest w wielu przypadkach powoływanie się na wybraną pozycję z literatury, a dopiero na końcu uzupełnianie przypiskiem o porównaniu ze źródłem archiwalnym, np.

- str. 45, przypis 16: „Szerzej: J. Bełkot, R. Sudziński, *Uwarunkowania życia kulturalnego Torunia*, [w:] *O życiu kulturalnym w Toruniu w latach 1945-1986*, red. J. Bełkot, B. Domańska, A. Kaleta, R. Sudziński, Toruń 1989, s. 24. Por.: AP Włocławek, Prezydium PRN i Urzędu Powiatowego we Włocławku 1950-1975, Wydział Kultury, s. 1780”;
- str. 251, przypis 27: „Szerzej: Z. Skrobicki, *Profesorowie katolickiej nauki społecznej*, [w:] *425 lat Wyższego Seminarium....*, s. 78-87; Por. AAN, GUKPPiW., sygn. 3409”.

Zasada znana warsztatowi historyka jest przecież następująca: najpierw powołujemy się na określone źródło archiwalne i wówczas możemy powiedzieć czytelnikowi, aby zawarte w danym dokumencie wiadomości mógł porównać z ustaleniami innych autorów. Z przykładu podanego wyżej nie wiemy ponadto, jaki dokument mieści się w Archiwum Akt Nowych w zespole Główny Urząd Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk. Najpewniej autor recenzowanej książki chciał przez to po raz kolejny zamarkować wykorzystanie źródeł archiwalnych. Podawanie, na znanej tylko autorowi, zasadzie: „Por. (tu następuje nazwa archiwum i ewentualnie nazwa zespołu)” jest niczym innym jak tworzeniem sztucznego obrazu, iż autor wykorzystuje źródła, przy czym przywołuje zespoły archiwalne wykorzystane przez autorów innych prac. Osobna kwestia, podnoszona w innym miejscu naszej recenzji, to fakt, iż przywołanej wyżej rozprawy ks. Z. Skrobickiego próżno szukać w wykazie bibliograficznym Kunikowskiego. Tego typu przykładów nierzetelności w recenzowanej pracy jest niestety kilkadziesiąt.

Gdy jesteśmy przy przypisach z wykorzystaniem źródeł archiwalnych, to trzeba wskazać na kolejną nieprawidłowość. *Ergo* na str. 257 (przypis 39) autor podaje: „AATR, Zamiejscowy Oddział Instytut Rolniczego we Włocławku, Plan powołania Włocławskiego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, s. 29”;

w wykazie źródeł na str. 330 nie ma „AATR”, czyli najpewniej Archiwum Akademii Techniczno-Rolniczej (w Bydgoszczy). Skąd zatem wziął się u Kunikowskiego taki przypis? Odpowiedź na to pytanie nie zajęła nam zbyt dużo czasu. Przypis 39 na str. 257 jest przypisem 17 ze str. 20 z pracy zbiorowej Jolanty Katafias i Mariana Pawlaka pt. „Włocławski Oddział Instytutu Rolniczego Akademii Techniczno-Rolniczej im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy (1979-1984)”, Włocławek 2001.

Tutaj ogarnia nas dalsze zdumienie: podrozdział trzeci z rozdziału piątego recenzowanej książki Kunikowskiego pt. *Oddział Instytutu Rolniczego ATR w Bydgoszczy pierwszą filią uczelni wyższej we Włocławku* (str. 254-261) został napisany wyłącznie na podstawie tej jednej pracy J. Katafias i M. Pawlaka. Kunikowski dla kamuflażu powołuje się za tymi autorami także na dwa szkice Bogdana Wawrzyniaka z 9. i 10. tomu „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich”, na artykuł Henryka Stępnia i Wiesława Wróblewskiego z 7. tomu „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich”, a nawet na publicystyczny artykuł z „Gazety Pomorskiej” Marka Trzebiatowskiego z 1983 (przypis nr 59 u Katafias i Pawlaka). Nawet cytat z wypowiedzi ówczesnego I sekretarza KW PZPR, Edwarda Szymańskiego jest identyczny jak w monografii Oddziału ATR z 2001 r. (str. 254 u Kunikowskiego oraz str. 12 u Katafias i Pawlaka). Można przecież było wybrać jakiś inny fragment z artykułu otwierającego pierwszy tom (seria A) „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” z 1978 r., sygnowanego wówczas jeszcze przez Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne. Pytamy, czy na tym ma polegać „bogata i wszechstronna kwerenda źródłowa”, o której pisze jeden z recenzentów?

Przykładów jednostronnego wykorzystania opracowań dla omówienia jakiegoś zagadnienia w pracy Kunikowskiego jest znacznie więcej. Ad exemplum: ogólną działalność Naczelnej Organizacji Technicznej (str. 182-186), Kunikowski przedstawił wyłącznie na podstawie publikacji A. Paszkiewicza, których – *notabene* – nie pokazuje w wykazie bibliograficznym.

Pisząc o pierwszych pomaturalnych placówkach oświatowych i zawodowych (str. 243-247) S. Kunikowski ogranicza się wyłącznie do kilku opracowań, nie korzystając przy tym z żadnych dokumentów archiwalnych. Z tego powodu np. na stronie 243 podaje nazwę utworzonej w 1961 r. szkoły, jako: „Państwowa Szkoła Pielęgniarska”, zamiast prawidłowo: „Państwowa Szkoła Medyczna Pielęgniarstwa”. Nie skorzystał tutaj z mało znanego, ale jakże cennego studium Stanisława Dąbrowskiego z 1970 r. o dziejach szkolnictwa we Włocławku<sup>45</sup>. Czyżby faktyczne sięgnięcie do opracowań sprzed 35 lat stanowiło dla autora trudność nie do pokonania?

Na stronach 265-267 autor, podając w tabelach dane liczbowe o działalności WSHE, jako źródło wskazał: „Archiwum WSHE”. Tutaj znowu odnotowujemy co najmniej dwie nieprawidłowości, po pierwsze – bezwzględnie należało podać nazwę zespołu (przynajmniej poszytu archiwalnego, zestawienia, opracowania zbiorczego itp.) tego archiwum, po drugie –

---

<sup>45</sup> S. Dąbrowski, *Dzieje szkolnictwa miasta Włocławka*, (w:) *Monografia Liceum im. Marii Konopnickiej we Włocławku*, kom. red. A. Czarnecka et al., red. M. Baczyński, słowo wstępne W. Kubiak, Komitet Obchodów X wieków Włocławka, Włocławek 1970, s. 95-151.



jeśli rzeczywiście autor korzystał z Archiwum WSHE, to powinien podać jego nazwę wraz z zespołami w swojej „Bibliografii” (str. 329-330), inaczej wnikliwy czytelnik nabierze przekonania, iż tego archiwum w istocie nie ma, przy czym wiadomo, iż zostało zorganizowane wraz z powstaniem biblioteki uczelnianej w 1999 r. i było dobrze prowadzone pod względem technicznym i merytorycznym.

Fatalnie wygląda forma techniczna, a przede wszystkim formalno-prawna sporządzanych przypisów. Na str. 91-92, przypis 130 – druga część przypisu jest niekompletna, jest bowiem: J. Pietrkiewicz, *Z Fabianek do Londynu. Poprzez przestrzeń poezji*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej, Lipno 2003, a powinno być: J. Pietrkiewicz, *Z Fabianek do Londynu. Poprzez przestrzeń poezji*, wybór wierszy i wstęp Barbara Czarnecka, opr. i nota wydawcy Adam Wróbel, Towarzystwo Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej, wyd. 1, Lipno 2003. Pomijanie w przypisach do tekstu nazwisk osób mających ważny udział w przygotowaniu książki narusza przecież ich prawa autorskie, o czym piszemy w innym miejscu tej recenzji. Braku tego nie uzupełnił autor także w wykazie bibliograficznym na str. 338.

Niektóre zapisy bibliograficzne wykonane są w sposób niedbały. Fundamentalną pracę ks. prof. Michała Morawskiego z 1933 r., której reprint ukazał się staraniem Urzędu Miasta Włocławka w 2003 r., czyli dokładnie po siedemdziesięciu latach, należało zapisać poprawnie: M. Morawski, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, nakład autora, Włocławek 1933 (zob. u Kunikowskiego niepełne zapisy można spotkać na str. 9, 23, 176).

Na str. 294 jest np.: I. Z. *Moje życie*, „Włocławki Tydzień”, nr 9, 15 V 2002, s. 2, winno być: I. Z., *Moje życie*, Włocławki Tydzień 2002, nr 9, z 15 V, s. 2. Numeracja dotyczy bowiem kolejnego numeru w roku, a nie numeru jako rocznika, stąd musi być pisana za liczbą oznaczającą rok wydania.

Autor nągminnie próbuje powoływać się w tekście, ale także w biogramach, na określone pozycje wydawnicze, a następnie nie uwidacznia ich w zestawieniu bibliograficznym. Takich przypadków w całej książce jest kilkadziesiąt. Oto przykłady:

- Danilewicz Zielińska M., *Dom. Powieść*, Włocławek 1997 (str. 92);
- *Miejsca na ziemi. (O Marii Danilewicz Zielińskiej)*, opr. K. Sarnowska, (w:) M. Danilewicz Zielińska, *Opowiadania. Wybór*, WTN, Włocławek 1997, s. 101-149 (str. 92);

- Petrów A., *Lud ziemi dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, pieśni, przysłowia, zagadki*, Kraków 1878 (str. 148)<sup>46</sup>;
- M. Smoleński, *Cztery kościoły w ziemi dobrzyńskiej*, Lwów 1869 (str. 148);
- G. Labuda, *Spoleczny ruch naukowy w obliczu przechodzenia od gospodarki planowej do gospodarki rynkowej*, *Problemy Społecznego Ruchu Naukowego* 1994, nr 1 (str. 171, 242);
- S. Karaś, *Dzieje Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w latach 1950-1989*, Warszawa-Radom 1999 (str. 211);
- *Bibliografia zawartości publikacji Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku*, Włocławek 2000 (str. 268);
- Drzewiecki W., *Moje życie. Pamiętnik nauczyciela i społecznika*, Włocławek 2002 (str. 294);
- I. Z. *Moje życie*, „Włocławki Tydzień”, nr 9, 15 V 2002, s. 2 (str. 294);
- Krajewski M., *Władysław Drzewiecki*, „Ziemia Dobrzyńska”, R. 4, 1996, s. 122-126 (str. 294) i szereg innych.

Przykłady te są dowodem niekonsekwencji autora w procesie badawczym, mogą wreszcie sprawiać wrażenie, iż przynajmniej część z tych prac nie była przez S. Kunikowskiego w ogóle przedmiotem jakiegokolwiek analizy.

S. Kunikowski w swojej książce rzadko korzysta z publikacji periodycznych poświęconych nauce, kulturze i sztuce Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Mimo szczerych chęci nie znaleźliśmy też ani jednego artykułu z prasy polskiej, ukazującej się na emigracji, np. z „Tygodnia Polskiego” (Londyn), „Głosu Katolickiego” (Paryż), czy też „Orla Polskiego” (Londyn), którego egzemplarze przekazał w 2001 r. do Biblioteki WSHE Teofil Jurkiewicz z Francji. Trudno się zatem dziwić, o czym piszemy wyżej, iż Jerzemu Pietrkiewiczowi i Marii Danilewicz Zielińskiej poświęcił zaledwie 1 i ¼ strony<sup>47</sup>.

---

<sup>46</sup> Tutaj są błędy w zapisie bibliograficznym, zarówno w nazwisku jak i tytule. Prawidłowo powinno być: A. Petrów, *Lud ziemi dobrzyńskiej, jego zwyczaje, mowa, obrzędy, pieśni, leki, przysłowia itp.*, osobne odbicie z „Rozpraw Komisji Antropologicznej”, 1878, Kraków 1878, bądź w wydawnictwie zwartym występuje inna pisownia: A. Petrów, *Lud ziemi dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, pieśni, przysłowia, zagadki itp.*, (w:) *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej*, t. 2: Kraków 1878, s. 3-182. Zob. *Petrow (Petrów, Petrov) Aleksander*, (w:) M. Krajewski, *Dobrzyński słownik biograficzny. Ludzie europejskiego regionu*, Wydawnictwo Uczelniane WSHE, Włocławek 2002, s. 484-485, gdzie dość obszerna literatura o tej postaci.

Powołując się na jakiegokolwiek opracowanie, trzeba dokonywać jego opisu z natury, a nie powtarzać niekiedy błędne zapisy z innych opracowań.

<sup>47</sup> O nieustannym zainteresowaniu prasy emigracyjnej tymi postaciami świadczy m. in. tekst B. Koc, *Londyn i Fejś – conradowskie i inne spotkania z Marią Danilewicz Zielińską*, cz. 1, *Tydzień Polski* (Londyn) 2007, nr 42 (28 X), s. 12.

Obce autorowi recenzowanej pracy jest odwoływanie się do dzisiaj powszechnie dostępnych, uznanych w nauce wydawnictw encyklopedycznych. Nie sposób pisać np., o prof. Jerzym Pietrkiewiczu urodzonym w Fabiankach pod Włocławkiem, nie sięgnąć do jego obszernego biogramu w edycji polskiej *Britannicy*, gdzie należało sprostować, iż Fabianki nie leżą na Kujawach, a w ziemi dobrzyńskiej<sup>48</sup>.

Brakuje metodologicznie wykorzystanych pamiętników, wspomnień i wywiadów. Trudno było przeoczyć jedno z najwartościowszych wspomnień Tadeusza Sławińskiego z 2003 r., aktywnego świadka wydarzeń społeczno-kulturalnych i politycznych Włocławka<sup>49</sup>. Stąd np. przy omawianiu działalności Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (str. 211-214), zabrakło wspomnień S. Sławińskiego – pierwszego prezesa Oddziału TWP we Włocławku<sup>50</sup>. Kunikowski sięgnął za to do ogólnych prac o tym towarzystwie (K. Wojciechowskiego, Warszawa 1980 i S. Karasia, Warszawa-Radom 1999), a „lokalne” informacje oparł wyłącznie na artykule Mieczysława Słomskiego i niewidocznej w zestawieniu na końcu książki „informacji” Mariana Śmigielskiego. Dla całości pracy tego zarzutu nie da się odeprzeć kilkoma zupełnie przypadkowymi zapisami o wywiadzie, który autor nazywa raz - „informacjami”, kiedy indziej – „relacjami”, najpewniej rzekomo udzielonego przez respondenta, bowiem ich nazwiska nie figurują w zestawieniu źródeł i literatury, o czym piszemy niżej. Wydaje się, iż autor nie powinien mieć kłopotów z dotarciem do żyjących uczestników życia społeczno-kulturalnego, tak jak to uczynił z „relacją” Stanisława Lewandowskiego (str. 215) i „informacją” Stanisława Mielczarka (str. 216).

W kilku przypisach autor powołuje się na opracowane materiały niepublikowane, *ad exemplum*:

- na str. 44, przypis 11 oraz str. 253, przypis 30 – podana jest praca A. Jakubowskiej dotycząca Biblioteki Seminaryjnej we Włocławku, z informacją – „mps w Bibliotece WSD”; przypis najpewniej przejęty z rozprawy ks. Kazimierza Rulki (*Włocławek. Dzieje miasta*, t. 2, pod red. J. Staszewskiego, Włocławek 2001, przypis 102, str. 711 z tym, że autor rozdziału „Kościół w życiu” miasta stosuje pisownię tego nazwiska jako „Jakóbowska”);
- na str. 211, przypis 133, Kunikowski z kolei podaje pracę w maszynopisie K. Wojciechowskiego, jak informuje „przechowywaną w archiwum Zarządu Głównego TWP, Warszawa 1980”.

<sup>48</sup> T. Mizerkiewicz, *Pietrkiewicz Jerzy*, (w:) *Britannica. Edycja polska*, t. 32: Poznań 2003, s. 71.

<sup>49</sup> T. Sławiński, *Moje dziewięćdziesięciolecie*, opr. J. Górniak, Biblioteka Publiczna we Włocławku, Włocławek 2003, ss. 141.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 87-88.

Obydwu przykładowo wyżej podanych prac niepublikowanych próżno także szukać w wykazie bibliograficznym pracy Kunikowskiego. W ten oto sposób autor recenzowanej książki rzekomo różnicuje podstawę źródłową swojej pracy.

Zupełnie nie do przyjęcia jest sytuacja, kiedy autor recenzowanej książki nie zna nowych opracowań dotyczących nawet Włocławka, nie wspominając już o regionie. Za przykład niech posłuży fakt, że w 2003 r. (*sic!*) WTN było wydawcą książki Bogdana Ziółkowskiego pt. *Włocławek. Kalendarium dziejów miasta*, gdzie autor dwa rozdziały (str. 96-126) poświęcił omawianemu przez Kunikowskiego okresowi 1945-1998. Przy biografii Cz. Andrzejkowicza (str. 280) zabrakło jakże ważnej pracy pt. *Serce ciągnie do Kujaw...w stulecie urodzin. Czesław Andrzejkowicz (1905-1972)*, wybór i opr. Konstancja Klinkosz, Renata Kudęł, Joanna Schab, wydanej nakładem DKTK w 2005 r. Przy omawianiu dokonań rozwojowych w latach 1995-1998 WSHE autor nie sięgnął do trzech ważnych pozycji źródłowych: *Inauguracja pierwszego roku akademickiego 1995/1996 w Wyższej Szkole Pracy Socjalnej we Włocławku*, opr. red. D. Kuźnicka, Wydawnictwo WSHE, Włocławek 1997, *Informator wydawniczy*, opr. red. I. Zielińska, WSHE, Włocławek 1998 oraz solidnie udokumentowanej pozycji pt. *Pięciolecie Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku. Kronika 1995-2000*, materiały zebrała M. Cymn, WSHE, Włocławek 2000. Inne prace, jak piszemy wyżej, wykorzystał bez podania nazwisk ich autorów.

Nawet przy próbie ukazania stanu kultury ludowej należało podkreślić lokalne inicjatywy służące jej kultywowaniu i utrwalaniu przez lokalne zrzeszenia i grupy dziania. Doskonały przykład stanowi opracowanie przygotowane w ramach projektu akcesyjnego „Moja wieś” pt. *Chrońmy dziedzictwo kulturowe ziemi dobrzyńskiej – przedmioty z zagrody i gospodarstwa domowego. Album*, red. R. Bartoszewski et al., Klub Miłośników Ziemi Dobrzyńskiej PTTK, Chalin 2005<sup>51</sup>.

### **Uwagi do „Bibliografii”**

Na stronach 329-350 autor zamieszcza wykaz bibliograficzny. Z pozoru wydaje się on obszerny, wielowarstwowy i co najważniejsze - kompatybilny z treścią książki, ale tylko z pozoru. Nawet pobieżna jego lektura zmusza do postawienia następujących wniosków:

- wewnętrzny podział „Bibliografii” dokonany przez Kunikowskiego nie odzwierciedla stanu przytoczonych (bo o faktycznym wykorzystaniu piszemy wyżej) w książce pozycji źródłowych i bibliograficznych;

---

<sup>51</sup> Rok później ukazała się równie wartościowa książka pt. *Tradycyjny produkt dobrzyński*, red. R. Bartoszewski et al., Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej, Dobrzyń nad Wisłą 2006.

- wykaz nie uwzględnia nazw archiwów i ich zespołów, które są wielokrotnie przywoływane w treści recenzowanej książki, i tak:
  - skoro na str. 50 pod tabelą wymienia Archiwum Biblioteki Publicznej we Włocławku to powinien je umiejscowić na str. 329;
  - na kolejnej (51 str.), w przypisie 31 i 32: podając: „Archiwum WBP we Włocławku; także: K. Kamińska, Biblioteki publiczne..., s. 211-212”; po pierwsze – w zestawieniu nie wykazuje Archiwum WBP, po drugie – nie podaje, o jaki zespół chodzi z tego archiwum; słowem „archiwalny kamuflaż”;
  - na str. 329 powinno pojawić się Archiwum Diecezjalne we Włocławku, skoro np. na str. 314 autor przywołuje: ADW, Akta personalne ks. Z. Tyburskiego, b. sygn., k. nlb.;
  - na stronach 329-330 brakuje szeregu innych archiwów, które – najpewniej rzekomo- odwiedził autor recenzowanej książki;
- po części zatytułowanej „Źródła archiwalne” powinny w kolejności pojawić się „Źródła drukowane” (z nadzieją, iż autor omawianej książki wie, o czym piszemy);

W naszym omówieniu wskazujemy wielokrotnie, iż S. Kunikowski tworzy w swojej pracy łatwy do odszyfrowania obraz wykorzystywania źródeł archiwalnych różnej proveniencji, podczas, gdy w rzeczywistości są to przepisywane z innych prac przypisy.

Swoistym kuriozum jest zapis w przypisie 33 na str. 53: „Szerzej: Archiwum WBP we Włocławku”. To zupełna nowość, aby zasób archiwalny, bez podania nazwy zespołu nazywać – jak czyni to Kunikowski – „szerzej”. Zapewne czytelnik chciałby wiedzieć, co takiego „szerokiego” mieści się w tym archiwum.

Zupełnie niezrozumiałe jest umieszczenie w „Bibliografii” działu IV pt. „Artykuły w prasie lokalnej” (str. 349-350), skoro w dziale poprzednim (III), pt. „Artykuły w czasopiśmie” (str. 341-348) podano także szereg artykułów z prasy codziennej, np. z „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” (str. 341, 342). Zresztą zestawienie w dziale czwartym jest najpewniej niestarannie przeniesioną częścią jakiegoś katalogu, jako że podane tu artykuły z prasy lokalnej prawie w ogóle nie są cytowane ani przywoływane w treści książki, np. K. Balcerzaka, D. Kędzierskiej, E. Koźmińskiego, K. Kończewskiego, S. Skrzyneckiego, M. Kuleszy i wielu innych. To kolejny dowód niestaranności autora recenzowanej książki.

Wykaz bibliograficzny książki, jak podkreślono wyżej, wydaje się dość obszerny, ale tylko do momentu, gdy nie sprawdzi się, iż autor zastosował niedopuszczalny w pracach naukowych wybieg umieszczania w nim prac niewykorzystanych w treści. Podajmy tylko kilka przykładów: artykuł H. Wasilewskiego (str. 348) nie jest wykorzystany ani razu, podobnie rzecz ma się z czterema pracami Cz. Kościechy (str. 344), dwiema pracami R.

Specjalskiego (str. 339). Pomijam, iż autor powinien rzeczywiście sięgnąć także do ważnego dorobku tych autorów, których „wykorzystanie” próbuje tylko markować. Za przykład niech posłuży wspomniany wyżej, znany popularyzator najnowszych dziejów Lipna i okolic, Ryszard Specjalski, który ma na swoim koncie blisko trzydzieści pozycji zwartych. Trudno uwierzyć, iż autorowi recenzowanej książki nie była znana popularna seria wydawnicza pt. *Lipno i okolice. Materiały do monografii*, której autorem, a od kilku lat i wydawcą, jest Ryszard Specjalski z Włocławka<sup>52</sup>. W każdym tomie tej serii Kunikowski bez większych trudności mógł znaleźć źródłowo udokumentowane wiadomości o kulturze subregionu lipnowskiego. W recenzowanej książce niewykorzystany został znaczny dorobek zmarłego w 2001 r. popularyzatora historii regionu, Zenona Goździa z Lipna, który w książce Kunikowskiego – jako autor – znalazł uznanie tylko we wstępie.

Naszym zdaniem „Bibliografia” pracy S. Kunikowskiego, posiadająca w zamyśle charakter monograficznego opracowania najnowszych dziejów regionu Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej, po uwzględnieniu uwag zgłoszonych wyżej oraz analizie „śladowo” wykorzystywanych w treści książki i wskazanych w „Bibliografii” źródeł i opracowań, powinna nosić tytuł: „Źródła i literatura” z następującym podziałem wewnętrznym:

- Źródła archiwalne;
- Źródła drukowane;
- Akty (źródła) prawa (tutaj należało wymienić ustawy, statuty i uchwały, na które - co prawda sporadycznie – powołuje się autor książki);
- Pamiętniki i wspomnienia;
- Prasa;
- Relacje i wywiady;
- Encyklopedie i słowniki;
- Druki zwarte;
- Artykuły naukowe;

---

<sup>52</sup> R. Specjalski, *Lipno i okolice. Materiały do monografii*, (t. I): Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin 1997, ss. 107; t. II, WSHE, Włocławek 200, ss. 146; t. III, Agencja Wydawniczo-Reklamowa DIX, Włocławek 2003, ss. 200; t. IV, Firma Handlowo-Wydawnicza „Mała Ojczyzna”, Lipno-Włocławek 2005, ss. 202; t. V, Firma Handlowo-Wydawnicza „Mała Ojczyzna”, Lipno-Włocławek 2006, ss. 200.

Z początkiem 2008 r. Ryszard Specjalski opracował i własnym sumptem wydał dwa pierwsze zeszyty bardzo ciekawej konstrukcyjnie i edytorsko serii wydawniczej pt. *Ilustrowany słownik solectw*. Na początek ukazały się: *Ilustrowany słownik solectw w gminie Lipno położonych*, 2007. *Powiat lipnowski*, Firma Handlowo-Wydawnicza „Mała Ojczyzna”, Lipno 2008 oraz *Ilustrowany słownik solectw w gminie Bobrowniki położonych*, 2007. *Powiat lipnowski*, Firma Handlowo-Wydawnicza „Mała Ojczyzna”, Lipno 2008. Pierwszy zeszyt recenzował także zasłużony badacz i popularyzator Chrostkowa i okolic w ziemi dobrzyńskiej, Aleksander S. Sikorowski.

- Artykuły popularnonaukowe i popularne;
- Witryny internetowe;
- Materiały niepublikowane.

### **Résumé**

Książka Stanisława Kunikowskiego, recenzowana przez prof. Mieczysława Wojciechowskiego i dra hab. Jana Święcha, miała spełnić rolę „*kompedium wiedzy o kulturze, sztuce i nauce we Włocławku oraz na Kujawach wschodnich i na ziemi dobrzyńskiej*”<sup>53</sup>. W jakimś stopniu zadanie to zostało zrealizowane, przy użyciu jednak zabiegów dalekich od przyjętych metod badawczych, które w tym przypadku powinny być oparte na dostępnych przecież źródłach, wytworzonych przez władze oraz same jednostki i placówki opisywane w książce. *Ante omnia* autor recenzowanej książki wyjątkowo uprościł sobie to zadanie, dokonując – przy użyciu metod opisanych wyżej – omówienia prac różnej proveniencji, traktujących o przedstawionych do badań podmiotach. Nie zadał sobie natomiast trudu sięgnięcia do mniej znanych i przez to trudniej dostępnych, ale jakże wartościowych opracowań. Nade wszystko zamarkował tylko wykorzystanie źródeł archiwalnych do tego tematu. Można sądzić, iż książka została przygotowana w pośpiechu, bez należytej koncepcji i rzeczywistych badań.

Należy zatem suponować, iż w ten sposób otrzymaliśmy pracę, po pierwsze – dalece niewyczerpującą ważnego zagadnienia badawczego o znacznym poziomie symplifikacji, po drugie – wydaje się, iż jej tytuł, z punktu widzenia formalno-prawnego, *rebus sic stantibus* należało skonkretyzować i podać w następującym brzmieniu: „*Kultura, sztuka, nauka we Włocławku, na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej w latach 1945-1998. Materiały do badań*, wybór i opr. S. Kunikowski”. Przypisywanie sobie autorstwa książki *sensu stricte*, także poprzez formułę „*Copyright by Stanisław Kunikowski, Włocławek 2006*” – wobec uwag poczynionych wyżej – może okazać się nadużyciem. Dotyczy to również – o czym piszemy wyżej – trzeciego członu tematu pracy S. Kunikowskiego, formułowanego jako „nauka”.

---

<sup>53</sup> Z recenzji prof. M. Wojciechowskiego – strona 4 okładki.